



NOWENNA

o uproszenie łask za wstawiennictwem

Sługi Bożego

ks. Aleksandra Zienkiewicza

N O W E N N A

o uproszenie łask za wstawiennictwem

Sługi Bożego
Ks. Aleksandra Zienkiewicza

duszpasterza akademickiego „Wujka”

Wrocław 2023

IMPRIMATUR

Za zgodą Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej

L.dz. 507/2023

Wrocław, 19 czerwca 2023 r.

© Copyright by

Biuro Postulatorskie Sługi Bożego

ks. Aleksandra Zienkiewicza

Zdjęcie na okładce

ze zbiorów Archiwum Postulatorskiego

Druk

Wydawnictwo Drukarnia Kokociński Sp. z o.o.

ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda

drukarnia@kokocinski.pl

www.kokocinski.pl

ISBN 978-83-66996-74-8

ZACHĘTA SERCA

Od roku 2010 trwa proces beatyfikacyjny Sługi Bożego ks. prał. Aleksandra Zienkiewicza, niezwykłego wrocławskiego kapłana, wychowawcy wielu pokoleń młodzieży akademickiej oraz dolnośląskiej inteligencji, którego studenci i współpracownicy nazywali „Wujkiem”. Jego proces beatyfikacyjny znajduje się obecnie na etapie rzymskim, a do ogłoszenia ks. Aleksandra Zienkiewicza błogosławionym konieczny jest cud za jego wstawiennictwem. Właśnie dlatego warto się zmobilizować i zdecydowanie wołać do Bożej Opatrzności o cud za jego pośrednictwem i rychłą beatyfikację naszego wrocławskiego „Wujka”.

Z potrzeby tej modlitewnej mobilizacji zrodziła się propozycja opracowania *Nowenny*, by odmawiając ją codziennie przez dziewięć dni, szturmować Niebo o cud niezbędny dla wyniesienia do chwały Ołtarzy Pańskich pokornego i świętobliwie żyjącego duszpasterza, którego serce przepełnione było czułą oraz realną przyjaźnią dla młodzieży nie tylko akademickiej.

Odprawiając *Nowennę*, każdy może prosić Boga, za przyczyną Sługi Bożego, o dary i łaski dla siebie i swoich bliskich, a jednocześnie przybli-

żyć w swej pamięci ducha modlitwy i tok myślenia wrażliwego Kaznodziei spod „Czwórki”. Tak nazywali studenci, i nie tylko oni, siedzibę Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu, a uczęszczających do tego duszpasterstwa studentów nazywali „Czwórkowiczami”. I tak pozostało do dzisiaj. Katedralna 4 to „Czwórka”, a jej wychowankowie to „Czwórkowicze”.

Wszyscy pamiętamy, że „Wujek” nie pochwałał modlitwy bezrefleksyjnej, dlatego często zalecał „Czwórkowiczom” praktykowanie „dni skupienia”, choćby przez chwilę w ciszy, na przykład w południe. Takimi „dniami skupienia” mogą być rozważania *Nowenny*. Każdy z jej dziewięciu dni proponuje refleksję na temat zaczerpnięty z nauczania ks. Aleksandra, które zawsze było oparte na Słowie Bożym i nauczaniu Kościoła, w tym ostatniego soboru powszechnego *Vaticanum II*.

O wpływie duchowości „Wujka” na postawy jego wychowanków świadczą przytoczone fragmenty żywej pamięci tych, co znali Sługę Bożego.

Po każdej refleksji można dodać krótką modlitwę pacierzową. Zachęcam.

Ks. Mirosław Drzewiecki

DZIEŃ 1.

DUCH ŚWIĘTY

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do Niego, i będziemy u Niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka! (J 14, 23 – 27)

Nauka Soboru Watykańskiego II

[Syn Boży] Uczniom swoim dał nowe przykazanie wzajemnej miłości i obiecał Ducha Pocieszyciela, aby z nimi pozostał na zawsze jako Pan i Ożywiciel. Wywyższony zaś na krzyżu i uwielbiony Pan Jezus wylał obiecane Ducha, przez którego powołał i zgromadził w jednoświ wiary, nadziei i miłości lud Nowego Przymierza, który jest Kościołem. (DE 2)

Wszyscy bowiem chrześcijanie, gdziekolwiek żyją, są zobowiązani przykładem życia i świadectwem słowa tak ukazywać nowego człowieka, którego przyoblekli przez chrzest i moc Ducha Świętego, i przez którego zostali umocnieni w czasie bierzmowania, aby inni, widząc ich dobre uczynki, chwalili Ojca, oraz by mogli pełniej zrozumieć prawdziwy sens życia ludzkiego i dostrzec powszechną więź wspólnoty ludzkiej. (DM 11)

Z nauczania Sługi Bożego

Drodzy przyjaciele, przez zesłanie Ducha Świętego odsłania się nam z całą wyrazistością zapowiedziana przez Jezusa prawda, że trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej – Duch Święty dokonuje dzieła uświęcenia człowieka, a przez niego świata. Skłonni jesteśmy za Apostołami widzieć w działaniu Ducha Świętego przede wszystkim dar języków. Ale winniśmy sobie dzisiaj uświadomić, że było ich znacznie więcej, że po prostu to był strumień, rzeka, wielka powódź niewyobrażalnych, nieopisanych darów, które ogarnęły serca ludzkie. Właśnie wtedy nastąpiła wewnętrzna, jakże gruntowna, niemalże ontologiczna przemiana tych ludzi.

Do niedawna Apostołowie jakże byli chwiejni, jakże byli słabi... Dopiero teraz, po tym gwałtownym bierzmowaniu, po tej burzy, po tym pożarze w Dniu Zielonych Świątek, wychodzą stamtąd jako inni ludzie. Teraz męstwo ogarnie ich dotychczas słabe serca. Przedtem miłość ich była chwiejna, a teraz gotowi są wszystko poświęcić...

Przyjaciele! Co z nami jest? Czyżby niebo zostało zamknięte, czyżby Duch Święty przestał działać w Kościele i w nas?

Działa! Nadal działa. Spływają te strumienie nie tylko w Dzień Zielonych Świątek, ale także codziennie, na każdej modlitwie, na każdym spotkaniu z Bogiem, na każdej Mszy świętej, przy każdym sakramencie świętym. Niebo nie jest zamknięte. Ale cóż, gdy serce zamkniemy, wtedy te łaski Pana i te promienie spłyną jak po skorupie, nie sięgną wnętrza...

Pamięć żywa

Boga kochał szczerze i tę miłość wyrażał w modlitwie, w uważnym słuchaniu głosu Boga, w poddaniu się Jego woli. Był zawsze zajęty Bogiem. Z tej wiary i miłości Boga tryskała żywa nadzieja, ufność bez granic pokładana w Bożej Opatrzności. W decydujących momentach swego życia „Wujek” błagał Ducha Świętego o światło i siłę.

Modlitwa: Duchu Ożywicielu, wysłuchaj mnie...

DZIEŃ 2.

SYN BOŻY

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” A oni odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków”. Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?”. Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. (Mt 16, 13 – 18)

Nauka Soboru Watykańskiego II

Chrystus Jezus został posłany na świat jako prawdziwy pośrednik między Bogiem a ludźmi. Ponieważ jest Bogiem, „w Nim mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2, 9); według ludzkiej natury zaś, jako nowy Adam, jest On ustanowiony Głową odnowionej ludzkości, „pełen łaski i prawdy” (J 1, 14). Syn Boży wkroczył drogą rzeczywistego Wcielenia, aby uczynić ludzi uczestnikami Boskiej natury, stawszy się z naszego powodu ubogim, chociaż był bogaty, abyśmy byli ubogaceni Jego ubóstwem. Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu, to znaczy za wszystkich. (DM 3)

Z nauczania Sługi Bożego

Kto otworzy karty Ewangelii, napotka jednoznaczne oświadczenia Chrystusa. Mówił o sobie często, że jest Synem Bożym. Mówił także: *Ja i Ojciec Niebieski jedno jesteśmy*. Gdy Jezus uwięziony, poniżony w swojej ludzkiej godności stanął przed sądem żydowskim, kapłan zwrócił się emfaticznie do Niego z pytaniem: *Poprzysięgam cię na Boga żywego, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym?* Jezus odpowiedział: *Tak, ja nim jestem...* *Kto z was dowiedzie mi grzechu?* – zapytał swoich wrogów. Odpowiedzią była kłopotliwa cisza. Nikt nie był w stanie dowieść Mu grzechu i nikt nie będzie w stanie tego uczynić. Nikt i nigdy. Pozostaje jedno logiczne wyjście: uznać Jezusa Chrystusa za Tego, za kogo się uważał. Jezus mówi: *Kto z Boga jest, słów moich słucha*. To znaczy dobra, otwarta, nieuprzedzona wola, także pokora w najlepszym znaczeniu. Kto zajmuje postawę dobrej woli i postawę pokory, ten w Chrystusie dojrzał także Boga: *Pan mój i Bóg mój*. Powstaje jednak pytanie: dlaczego tylu ludzi nie wierzy? Odpowiedź jest względnie jasna: człowiek złej woli – uprzedzony, zamknięty, noszący w sobie zarozumiałość – ma mętne oczy, źle widzi i nie może dostrzec. Zła wola nie chce się poddać, nie chce

się poddać, nie chce przyjąć prawdy, która wymaga. Nie chce przyjąć i osoby, która się jej nie podoba. To chyba jest sedno tajemnicy. Ta postawa złej woli, a w ślad za tym i niewiary, powoduje także niewątpliwie lęk przed konsekwencjami, jakie płyną z przyjęcia całego Chrystusa. Jeżeli Chrystus jest Bogiem, to wtedy nauka Jego jest nieomylna. Cokolwiek powiedział, to jest prawda, choćby była dla mnie bardzo niejasna, gorsząca. Jeżeli On powiedział – to jest prawda!

Pamięć żywa

Wiara „Wujka” była zatopiona, całkowicie zakorzeniona w osobie Jezusa Chrystusa. Był w Nim zakochany do nieprzytomności i to nas wszystkich urzekło, pociągało i po dzień dzisiejszy do Niego prowadzi. Z tego zakochania wyrastało jego nadzwyczajne zawierzenie Opatrzności Bożej, która go nigdy nie zawiodła.

Modlitwa: Wierzę w Ciebie, Boże żywy, w Trójcy Jedyny prawdziwy, wierzę w coś objawił, Boże, Twe słowo mylić nie może. Panie Jezu, Synu Boży, Ty objawiłeś mi swoje imię, a Duch Święty nieustannie czuwa nad moją wiarą. Pokornie dzisiaj proszę, wysłuchaj moją prośbę...

DZIEŃ 3.

EUCHARYSTIA

A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: „Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym”. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: „Wieźcie go i podzielcie między siebie, albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże”. Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moją pamiątkę!”. Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana”. (Łk 22, 14 – 20)

Nauka Soboru Watykańskiego II

[...] sakramenty, tak jak i wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i ku niej zmierzają. W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiające Ciało daje życie ludziom i w ten sposób usilnie ich zaprasza i pobudza, żeby samych siebie, swoją pracę i wszystkie rzeczy stworzone wraz z Nim składali w ofierze. Katechumenów wprowadza się do uczestnictwa w Eucharystii stopniowo, a wierni już ochrzczeni i bierzmowani przez przyjmowanie Eucharystii są w pełni włączeni w Ciało Chrystusowe, ponieważ Eucharystia jawi się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji. (DK 5)

Nauczanie Sługi Bożego

Któryś z materialistycznych filozofów miał powiedzieć: *Der Mensch ist, was er isst* – *Człowiek staje się tym, co je*. [L. Feuerbach] Coś z prawdy w tym jest. Toteż Boski Inżynier – Konstruktor natury wiedział o tym wcześniej niż nasi filozofowie, że dusza, która ma żyć, musi się odżywiać, jeść. I im lepsze, pożywniejsze substancje spożywa, tym jej życie staje się bogatsze, pełniejsze. Jezus „skorzystał” z tego prawa i zostawił swemu ludowi dwa stoły zastawione potrawami, o jakich nie marzył żaden bogacz, żaden król, żaden dobroczyńca ubogich. Zostawił Stół Słowa Bożego z wybornymi, nieznanymi światu potrawami i drugi stół – to stół Eucharystii. Przy tym Stole odbywa się Komunia – konsumpcja Daru Chleba Żywego, którym jest On sam, który zstąpił z nieba. I ta Boska Potrawa asymilowana przez nasz organizm ma przemieniać nas, przebóstwiać. Przy czym Jezus nie stawia wygórowanych warunków do prawa konsumpcji przy tym Stole. Wystarczy „szata godowa”: stan łaski, wiara i fundamentalna miłość. Mówi wprost: *Bierzcie i jedzcie*. I zdawałoby się, że to takie proste. A tymczasem nie wolno nam sądzić, że ta asymilacja Boskiego Chleba może się odbywać poza granicami naszej świadomości i woli, *ex opere operato*,

niemalże automatycznie. Otóż na płaszczyźnie stosunków międzyosobowych nic nie znaczą mechanizmy i automatyzmy. Tam się liczą: świadomość, wolna wola, wolne serce, pragnienia, intencje modlitwy i wysiłki. Tam musi mieć miejsce świadoma i skupiona modlitwa, której rdzeniem jest zawsze wola oddania się Bogu: *Bądź wola Twoja* – wola plastyczna, otwarta, wola do „dyspozycji”. Wtedy dopiero odbywa się ta błogosławiona asymilacja, przemiana, żeby nie powiedzieć swego rodzaju przeistoczenie. *Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus.*

Pamięć żywa

W latach 60. dzień pod „Czwórką” zaczynał się poranną Mszą świętą odprawianą przez „Wujka”. Wcześniej długo się modlił, a Najświętszą Ofiarę sprawował z taką pobożnością, iż miało się wrażenie, że wprost fizycznie dotyka Pana Jezusa. Dla niego to nie był obowiązek kapłański, ale wielki przywilej i szczęście sprowadzać Chrystusa na ołtarz i dzielić się Nim z wiernymi. Długo potem pozostawał na modlitwie mimo czekających na niego interesantów.

Modlitwa: Panie Jezu, uwielbiam Twoją Boską Obecność w Eucharystii, pokornie Cię proszę, wysłuchaj moją serdeczną prośbę...

DZIEŃ 4.

ŻYCIE MODLITWĄ

Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: „Podnieś się i rzuć się w morze!”, a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierźcie, że otrzymacie. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie co przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze. (Mk 11, 23 – 25)

Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak pogaanie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie. (Mt 6, 7 – 8)

Nauka Soboru Watykańskiego II

Życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej liturgii. Choć bowiem chrześcijanin powołany jest do wspólnej modlitwy, powinien także wejść do swego mieszkania i w ukryciu modlić się do Ojca, a nawet, jak uczy Apostoł, winien modlić się nieustannie. Ten sam Apostoł poucza nas, że zawsze mamy nosić w swoim ciele konanie Jezusa, aby i życie Jezusa objawiało się w naszym śmiertelnym ciele. Dlatego w ofierze Mszy świętej błagamy Pana, aby przyjąwszy dar duchowej ofiary, nas samych uczynił „wiecznym darem” dla siebie. (KL 12)

Z nauczania Sługi Bożego

Czy Pan Jezus był bardzo zmęczony trudem, pracą? Kochani, w rzeczy samej, jeżeli uważnie czytamy Ewangelię, aż wzruszenie ogarnia człowieka, gdy się czyta: cały dzień Jezus pozostawał wśród tego hałaśliwego tłumu... Potem przychodzi wieczór, zamiast spać – idzie się modlić... A w innym miejscu czytamy: spędza krótką noc na śnie, jeszcze ciemno, Apostołowie jeszcze śpią, a On już o wczesnym brzasku poszedł na modlitwę... Tak, Jezus był zmęczony. Nie żałował Swoich Boskich sił, jak to Droga Krzyżowa nam naocznie ukazuje. Drodzy przyjaciele, wam wyjaśniać nie potrzeba, że autentyczne chrześcijaństwo, w które jest wpisany Krzyż, właśnie przynosi to, co możemy w sposób autentyczny nazwać szczęściem jeszcze tu na ziemi. To jest paradoksalne. Tego wytłumaczyć nie można. To tylko można przeżyć. Adam Mickiewicz powiedział kiedyś: *Mówisz, uszło szczęście i próżno za nim chodzę. Nie uszło, ono cię czeka na krzyżowej drodze...* Tak jest. Nawet na Krzyżowej Drodze czeka cię szczęście jeszcze tu na ziemi. Czeka cię

pokój i radość, jako „produkt uboczny” tego pójścia za Jezusem.

Dosłownie tak. Wszyscy święci, wszyscy wielcy naśladowcy Jezusa byli właśnie pogodni i byli szczęśliwi i to w sposób autentyczny szczęśliwi. Nie była to jakaś tylko zewnętrzna demonstracja.

Pamięć żywa

Łatwo było zauważyć przy codziennej współpracy, że „Wujek” to dusza rozmodlona. Modlitwa była jego chlebem powszednim, często bardzo czerstwym. Można było „Wujka” spotkać w kościele św. Piotra i Pawła późną nocą na modlitwie. Trwał tam w ciszy nie tylko dlatego, że studenci zabrali mu dzienny czas na brewiarz. „Wujek” po prostu kończył dzień milczeniem przed tabernakulum. „Wujek” kochał Jezusa. Jego pobożność była na wskroś chrystocentryczna.

Modlitwa: Panie Jezu, nasz Zbawicielu, Ty widzisz z Nieba mój trud i pracę codzienną, pobłogosław i wysłuchaj moją pokorną prośbę...

DZIEŃ 5.

RADOŚĆ

*Szczęśliwy lud, co umie się radować: chodzi,
o Panie, w świetle Twego oblicza.*

(Ps 89 [88], 16)

*Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umi-
lowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli
będziecie zachowywać moje przykazania, bę-
dziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja za-
chowałem przykazania Ojca mego i trwam
w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby
radość moja w was była i aby radość wasza
była pełna. (J 15, 9 –11)*

Nauka Soboru Watykańskiego II

Radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa i nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w ich sercach. Ich wspólnota składa się bowiem z ludzi, którzy pielgrzymują do królestwa Ojca zjednoczeni w Chrystusie, kierowani przez Ducha Świętego, i którzy przyjęli orędzie zbawienia, aby je skierować do wszystkich. Dlatego doświadcza ona najściślejszej łączności z rodzajem ludzkim i jego historią. (KDK 1)

Z nauczania Sługi Bożego

Radość jest normalnym klimatem pełnego rozwoju człowieka i nieodzownym warunkiem owocnej pracy. Oczywiście, że etyka chrześcijaństwa różnie ocenia przeżycia radosne, w zależności od tego, z jakiego źródła one wypływają. Można też rozróżniać radość moralną, płynącą z czynów zgodnych z prawem Bożym i ludzkim, oraz radość niemoralną, np. radowanie się z krzywdy bliźniego. Religia katolicka zdecydowanie potępia wszelką radość niemoralną, która zagłusza sumienia i poniża ludzką godność. Natomiast nie zabrania korzystać z żadnych radości choćby zmysłowych w granicach Boga i człowieka, w ramach praw moralnych. Najgłębsze nurty radości i najwyższe wzloty ducha wywołują fakty i prawdy z dziejów naszego Odkupiciela. Potężne zasoby radości zawarte w Ewangelii i w każdym fakcie z dziejów Objawienia wpływają na wytwarzanie w duszach pogody i wesela. Któż z katolików potrafi oprzeć się radosnemu urokowi postaci Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, chwili Zwiastowania, a zwłaszcza święta Bo-

żego Narodzenia? Najsilniejszy jednak strumień tryska bez wątpienia z prawdy Zmartwychwstania Chrystusa. Dobry katolik nie może inaczej patrzeć na świat i ludzi aniżeli Chrystus, jak On – ma z pogodą i radością spełniać wolę Ojca Niebieskiego, pokojem i radością dzielić się z każdym człowiekiem.

Pamięć żywa

„Wujek” kochał piękno przyrody. Wakacyjne obozy organizował zawsze nad morzem. Urzekał go bezmiar morza, a zwłaszcza zachodów słońca, na które starał się uwrażliwiać młodych ludzi. Żeby umożliwić wyjazd najbiedniejszym, warunki proponował bardzo skromne. Młodzież sama gotowała posiłki. Niejednokrotnie spał z nimi na podłodze, ale zawsze z radością i humorem. Uczył młodzież cieszyć się wszystkim i dzielić się tą radością z innymi.

Modlitwa: Panie Jezu, radosny Gościu duszy, usłysz moją prośbę...

DZIEŃ 6.

CIERPIENIE

Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat. (J 16, 32 – 33)

Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! Wiecie, że te same cierpienia ponoszą wasi bracia na świecie. A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do wiecznej swojej chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen. (1P 5, 8 – 11)

Nauka Soboru Watykańskiego II

Niewinny Baranek, przelawszy dobrowolnie swoją krew, wysłużył nam życie; w Nim Bóg pojednał nas ze sobą, a także między nami, i wyrwał nas z niewoli diabła i grzechu, tak że każdy z nas może powiedzieć wraz z Apostołem: Syn Boży „umiłował mnie i wydał samego siebie za mnie” (Ga 2, 20). Cierpiąc za nas, nie tylko dał przykład, abyśmy szli Jego śladami, lecz także przetarł szlak; gdy nim idziemy, życie i śmierć uświęcają się i nabierają nowego znaczenia. [...] Przez Chrystusa i w Chrystusie więc rozświeclana jest tajemnica cierpienia i śmierci, która poza Jego Ewangelią przygniata nas. Chrystus zmartwychwstał, unicestwiając śmierć swoją śmiercią, i szczerze udzielił nam swego życia, abyśmy, synowie w Synu, wołali w Duchu: *Abba, Ojcze!* (KDK 22)

Z nauczania Sługi Bożego

Godziny bólu i cierpień są nieuniknione w życiu ludzkim. Są najcięższymi i najbardziej odpowiedzialnymi okresami naszego życia. Wielki ból może człowieka załamać, a nawet upodlić. Ale może także wyzwolić w nim siły dobra, może udoskonalić i uświęcić.

Drodzy, tylko Jezus Chrystus nie poszedł na łatwiznę, nie uląkł się najbardziej trudnych i bolesnych spraw życia ludzkiego. Wyszedł tym problemom i sprawom skutecznie naprzeciw. Wprzągnął je w misję zbawczą. Znał człowieka i kochał człowieka. Z postawy Chrystusa w okresie Jego Męki wiemy, jak się ma zachować prawdziwy chrześcijanin, i w godzinie pokusy, i w godzinie zdrady, i w godzinie opuszczenia, i w obliczu nieprzejednanych wrogów, i w obliczu katów, i w obliczu śmierci. Kościół za Chrystusem uświadamia sobie i przypomina wiernym, że niektóre cierpienia będą nieuniknione, dopóki w sercu człowieka rodzą się namiętności, dopóki istnieją: grzech, choroba i śmierć.

Kochani, rozważając i przeżywając mękę Pana Jezusa, osiągamy nie tylko zbawienną skruchę za

nasze grzechy... Zwrócenie oblicza w godzinach bólu na Chrystusa cierpiącego sprowadzi zawsze do naszej duszy światło i moc, które nie tylko obronią nas przed upadkiem i rozpaczą, lecz sprawią, że nasze cierpienie podniesie nas na wyższy szczebel doskonałości moralnej. I da zwycięstwo nad słabością.

Pamięć żywa

Na życiową drogę wyposażał nas „Wujek” we wskazania, które tę drogę wyznaczają i wśród największych życiowych zawirowań pomogą ją na powrót odnaleźć. Nazywał je drogowskazami. Najważniejszy Drogowskaz to Chrystus, który jest Drogowskazem i Drogą jednocześnie. I krzyż postawił nam jako drogowskaz. *To paradoksalne – nauczał „Wujek” – na drodze krzyżowej można znaleźć szczęście, odkąd na krzyżu zawisł On, najwyższy nasz Zbawiciel.*

Modlitwa: Panie Jezu, Niewinny Baranku, Ty z wysokości Krzyża wprowadzasz światło do duszy człowieka umęczonego cierpieniem, wysłuchaj moją pokorną prośbę...

DZIEŃ 7.

POKUSY. GRZECH. POKUTA.

Kiedyś i ja prowadziłem życie bez Prawa. Gdy jednak zjawilo się przykazanie – grzech ożył, ja zaś umarłem. I przekonałem się, że przykazanie, które miało prowadzić do życia, zawiodło mnie ku śmierci. Albowiem grzech, czerpiąc podniechę z przykazania, uwiódł mnie i przez nie zadał mi śmierć. Prawo samo jest bezsprzecznie święte; święte, sprawiedliwe i dobre jest też przykazanie. (Rz 7, 9 – 12)

Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Jezusie Chrystusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci. (Rz 8, 1 – 2)

Nauka Soboru Watykańskiego II

[...] człowiek jest sam w sobie podzielony, stąd całe życie ludzi, czy to indywidualne, czy też zbiorowe, okazuje się dramatyczną walką pomiędzy dobrem i złem, światłem i ciemnością. Co więcej, człowiek stwierdza swoją niezdolność do samodzielnego i skutecznego zwalczania ataków zła, tak że każdy czuje się jakby spętany więzami niemocy. Jednak sam Pan przyszedł, aby wyzwolić człowieka, odmieniając go wewnątrz i wyrzucając precz *władcę tego świata* (J 12, 31). **(KDK 13)**

Nikt sam przez się i swoimi siłami nie wyzwala się z grzechu i nie wznosi się ponad samego siebie, nikt nie uwalnia się całkowicie od swej słabości, samotności albo niewoli, wszyscy natomiast potrzebują Chrystusa jako przykładu, Nauczyciela, Zbawiciela i Ożywiciela. **(DM 8)**

Z nauczania Sługi Bożego

Myślący starsi chrześcijanie pytają: *Dlaczego przy modlitwie, na Mszy świętej, nawet przy Komunii świętej przychodzą niezwykle ciekawe myśli i wyobrażenia? Dlaczego w nas tyle wybiegów, usprawiedliwień i lenistwa w stosunku do niewielkich nawet obowiązków i trudów w życiu religijnym? Dlaczego tak szybko ulegamy zniechęceniu, buntom, rozpaczom? Dlaczego zło, grzech jest takie atrakcyjne? Dlaczego tak szybko rozrasta się plaga alkoholizmu, tak sprzeczna ze zdrowym rozumem, godnością człowieka i dobrem narodu?*

Dlaczego tak nędzne argumenty „za” stają się dla wielu chwytliwe i „przekonujące”: *Po co mam być inny? Pokażę, że jestem mężczyzną, że jestem dziewczyną nowoczesną. Wypiję dla odwagi. Wypada oblać imieniny, egzamin, dyplom, itp.*

Jak to wytłumaczyć? Bez wątpienia drzemią i budzą się w naszej skażonej naturze różne ciemne siły i złe skłonności... Ale wywołuje i dynamizuje je osobowa negacja wszelkiego dobra i prawdy. Jezus nazywa ją diabłem lub szatanem, który nie oszczędza nawet najświętszych ludzi. On umie znaleźć w nich najslabszy punkt obrony, „piętę

Achilleś”, umie wyzyskać najtrudniejszą sytuację, by odwrócić ich od Boga i zniewolić w grzechu... I ty byłeś i będziesz kuszony. A więc czuwaj! Odrzucaj pokusę natychmiast, bez pertraktacji: *Idź precz, szatanie!* (Mt 4, 10). Wtedy aniołowie przystąpią do ciebie i będą ci służyć. Wtedy przeżywać będziesz radość zwycięstwa. Zacznij od dziś stosować tę Chrystusową metodę walki z kusicielem!!!

Pamięć żywa

Ks. Aleksander Zienkiewicz należy do kapłanów wielkiej świątobliwości. Kto miał okazję zetknąć się z nim bliżej, ten nabrał przekonania, że świętość nie jest utopią, i że jest możliwa do zrealizowania nawet w tak ciężkich i niepomyślnych dla jej rozwoju warunkach, w jakich wypadło jemu żyć. Głównym źródłem jego rozwoju duchowego był zawsze Chrystus.

Modlitwa: Najświętszy Panie Jezu, Ty na pustyni zwyciężyłeś szatana, a przez konanie na krzyżu zniszczyłeś oścień śmierci; błagam Cię, Zwycięzco, wysłuchaj moją pokorną prośbę...

DZIEŃ 8.

MAŁŻEŃSTWO. RODZINA. KOŚCIÓŁ DOMOWY.

Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: „Co wam nakazał Mojżesz?”. Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg «stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek swego ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem». A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!”.

(Mk 10, 2 – 9)

Nauka Soboru Watykańskiego II

Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona i wyposażona w prawa przez Stwórcę, powstaje na mocy przymierza małżeńskiego, czyli nieodwołalnej zgody osobowej. W ten sposób przez akt ludzki, w którym małżonkowie przekazują i przyjmują siebie nawzajem, powstaje za zrządzeniem Boskim instytucja trwała również wobec społeczeństwa. [...] To sam Bóg jest twórcą małżeństwa wyposażonego w różne dobra i cele; wszystkie one mają ogromne znaczenie dla przedłużenia rodzaju ludzkiego, rozwoju osobowego i życia wiecznego poszczególnych członków rodziny oraz dla godności, trwałości, pokoju i pomyślności samej rodziny i całego rodzaju ludzkiego. (KDK 48)

Rodzina otrzymała od Boga posłannictwo stania się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Wypełni ona tę misję, jeśli przez wzajemną miłość swych członków i wspólnie zanoszoną do Boga modlitwę okaże się jakby domowym sanktuarium Kościoła. (DA 11)

Z nauczania Sługi Bożego

Po Soborze Watykańskim II idzie przez cały Kościół wezwanie do wiernych, aby tworzyli „kościół” swoich domów i rodzin, żeby każdy chrześcijański dom stał się „małym kościołem”. Już św. Paweł Apostoł pytał ochrzczonych: *Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?* (1 Kor 3, 16). Otóż, jeżeli mój ojciec, matka i ja jesteśmy mieszkaniem Ducha Świętego – to nasza rodzina jest rzeczywiście żywą częścią wielkiego Kościoła Chrystusowego. W rodzinie, więc stanowimy prawdziwy kościół „rodzinny”, „domowy”.

W kościele-świątyni ludzie się modlą – i w domu-świątyni rodzina powinna się modlić, indywidualnie i wspólnie – choćby jedną tajemnicą różańca. W kościele-świątyni czyta się i komentuje Pismo Święte, to samo powinno się czynić i w kościele domowym – choć parę minut zastanowić się nad Słowem Bożym, zastosować jakąś jego myśl do naszych aktualnych spraw i potrzeb. W kościołach i kaplicach odbywa się nauczanie prawd wiary. W domowym kościele taka katecheza też powinna być prowadzona. Rodzice są pierwszymi i niezastąpionymi nauczycielami i wychowawcami w dziedzinie życia religijnego.

Głównym świadectwem wiary jest bezspornie miłość. Jeżeli więc dziecko oddycha na co dzień jak tlenem autentyczną wielokształtną miłością rodziców, rodzeństwa i domowników, czuła kłisza dziecięcej duszy odwzorowuje i zapisuje w najbardziej głęboki i trwały sposób, co widzi i słyszy w swoim domu; a co jeszcze ważniejsze – nasiąka, napromieniowuje się ciepłem miłości i tworzy już podstawową tkankę charakteru i osobowości.

Pamięć żywa

Pod skrzydłami „Wujka” wzrastaliśmy duchowo, dojrzewaliśmy do bycia Kościołem domowym. Wniósł w naszą rodzinę nadzieję, radość, dobroć, także słowa pociechy w chwilach cierpienia i bardzo dyskretną wieloletnią pomoc. Umacniał naszą rodzinę światłem Ewangelii; zawsze dla nas miał czas, zawsze był ofiarny jak dobry ojciec, jak nauczyciel i mistrz – przewodnik życia w Chrystusie.

Modlitwa: Panie Jezu, Ty wzrastałeś w Świętej Rodzinie, otocz blaskiem serc Maryi i Józefa naszą rodzinę i usłysz moją szczególną prośbę...

DZIEŃ 9.

PIELGRZYMOWANIE DO KRÓLOWEJ POLSKI

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim wedle zwyczaju Prawa, on wziął je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego Izraela”. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”. (Łk 2, 27 – 35)

A obok Krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki, Maria, żona Kleofasa i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka Twoja”. I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie. (J 19, 25 – 27)

Nauka Soboru Watykańskiego II

Najdoskonalszym przykładem życia duchowego i apostołskiego jest błogosławiona Dziewica Maryja, Królowa Apostołów, która, gdy na ziemi pędziła życie wspólne ze wszystkimi, pełne trosk rodzinnych i trudów, łączyła się zawsze wewnętrznie ze swoim Synem i współpracowała w szczególny sposób w dziele Zbawiciela. Teraz zaś, wzięta do nieba: „Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swojego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny” [KK 62]. Niech wszyscy czczą Ją bardzo pobożnie i niech powierzą swoje życie i apostołstwo Jej macierzyńskiej trosce. (DA 4)

Z nauczania Sługi Bożego

Jesteśmy w najświętszym sanktuarium naszego kraju, na szczycie i w centrum duchowym naszej historii. Tutaj usłyszeliśmy modlitwę namiestnika Chrystusowego, naszego wielkiego Rodaka, który klęczał przed wizerunkiem Królowej Polski. Tutaj z milionami rodaków wypraszał dla siebie i dla narodu światła i moce nasz nieodżałowanej pamięci Prymas Tysiąclecia. Tutaj rodziły się i krystalizowały światło i odważne myśli, idee naszych braci robotników wielkiego, niezapomnianego Sierpnia. Jednym słowem: tutaj mówią wieki, wołają kamienie. Ale najważniejsze i najradośniejsze jest to, że znajdujemy się w domu naszej kochającej Matki i pragnącej naszego szczęścia Królowej. Toteż modlimy się o dary osobiste i prywatne, lecz przede wszystkim o nowe pomoce i łaski dla narodu i Ojczyzny, która znajduje się znów w niebezpieczeństwie. Modlimy się, wspierając nasze serdeczne słowa ofiarą naszych pielgrzymich trudów, pokutą i czuwaniem: o dobrą wolę, o mądrą i odważną odpowiedzialność dla rządzących, o ludzkie i polskie serca wykonujących rozkazy o to, by Polak nie bił Polaka ani kamieniem, ani też pałą, by nikt nikogo nie torturował ani fizycznie, ani moralnie. Drodzy przyjaciele, *nam nie wolno w miejscu stać!* Trzeba iść dalej i trzeba iść wzwyż. Nie można zmarnować tego wspaniałego, potężnego kapitału, potencjału moralnego, który

się wyzwala na pielgrzymkach. Nam nie wolno roztrwonić tych pereł miłości, które tutaj po drodze zbieramy. Ale też równocześnie chciałoby się pytać każdego chłopca i każdą dziewczynę: czy nie zakończysz tej pielgrzymki tutaj pod murami Jasnej Góry? – Nie, nie wolno ci zakończyć! Nieraz załamamy się, nieraz upadniemy, ale wtedy nie bezmyślnie śpiewajmy pieśń „Kochać, to znaczy powstawać”. Upaść może człowiek wielki, ale w upadku pozostaje człowiek nikczemny. Oto, co znaczy przedłużać naszą pielgrzymkę na Jasną Górę, iść do naszego wyższego chrześcijańskiego życia, do szczytów czci i miłości Tej, która jest przy nas nie tylko na Jasnej Górze.

Pamięć żywa

„Wujek” składał w darze Maryi, codziennie i z wielką miłością, ten wieniec róż, jakim jest różaniec święty. Zawierzał wówczas Maryi sprawy Ojca Świętego, Ojczyzny i drogiej mu młodzieży, sprawy, które przykuwały jego uwagę i stanowiły głęboką troskę.

Modlitwa: Matko i Królowo Polski, Ty prowadzisz nasze rodziny do Jezusa, żywego źródła świętości, usłysz moją pokorną prośbę...

**MODLITWA O BEATYFIKACJĘ
SŁUGI BOŻEGO
KS. ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA**

Boże, Ty w swej Opatrzności powołujesz ludzi, by przybliżali światu Twą Ojcowską dobroć, dziękujemy Ci, że na drogach naszego życia postawiłeś Twego Sługę księdza Aleksandra, który zostawił nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza. Prosimy, by Kościół – nasza Matka, zaliczył go w poczet swych błogosławionych.

Spraw, bym i ja, dzięki Eucharystii i sumiennemu spełnianiu obowiązków stanu, osiągnął osobistą świętość, a za wstawiennictwem Sługi Bożego otrzymał łaskę, o którą Cię proszę ...

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Za zgodą władzy duchownej

O łaskach otrzymanych za przyczyną Sługi Bożego prosimy poinformować postulatora:

**Ks. Andrzej Dzielak – Biuro Postulatorskie Sługi Bożego Księdza Aleksandra Zienkiewicza;
pl. Katedralny 14; 50-329 Wrocław**

ŻYCIORYS SŁUGI BOŻEGO KS. ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA (1910 – 1995)

Ks. prał. Aleksander Zienkiewicz „Wujek” urodził się 12 sierpnia 1910 na Wileńszczyźnie, w głęboko religijnej, patriotycznej rodzinie. Świecenia kapłańskie przyjął w katedrze pińskiej 3 kwietnia 1938. W roku 1939 został mianowany kapelanem Sióstr Nazaretanek, rektorem kościoła farnego oraz katechetą w gimnazjum w Nowogródku.

W czasie wojny, wobec zagrożenia życia ks. Aleksandra, Siostry ofiarowały własne życie za swego kapelana, uznając, że teraz on „jest bardziej potrzebny ludziom” niż one. Ofiara została przyjęta. Nad ranem 1 sierpnia 1943 Niemcy rozstrzelali 11 Sióstr Nazaretanek, które 5 marca 2000 zostały beatyfikowane w Rzymie przez Jana Pawła II.

Po drugiej wojnie światowej ks. Aleksander przybył do Wrocławia, gdzie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji kościelnych m.in. rektora Wyższego Seminarium Duchownego (1953-1958). Jego powołaniem, któremu pozostał wierny do końca, była praca z młodzieżą, najpierw li-

cealną, a potem akademicką oraz z młodą dolnośląską inteligencją.

Odegrał istotną rolę w kształtowaniu postawy religijnej wielu pokoleń, które przeszły przez Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego pod „Czwórką” we Wrocławiu. Wypracował oryginalny model ośrodka formacji religijnej, przygotowującego młodych ludzi do życia rodzinnego oraz zaangażowania w sprawy Kościoła i Ojczyzny.

Dla swoich wychowanków był wzorem życia duchowego, skromności, gotowości służenia innym i heroicznej wręcz dyspozycyjności. Każdego człowieka akceptował i szanował. Żył dla innych. Niczego nie potrzebował dla siebie, wszystko rozdawał potrzebującym. Był człowiekiem modlitwy, wielkim czcicielem Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej, wzorem miłości Boga i wierności Kościołowi.

Ks. Aleksander odszedł do Pana w opinii świętości 21 listopada 1995. Od roku 2010 trwa jego proces beatyfikacyjny.

ŚWIADECTWO KONFRATRA

Ks. prałat Aleksander Zienkiewicz przybył z Nowogródka na Dolny Śląsk z bardzo skromnym bagażem rzeczy osobistych jako wypędzony z ojczyściej ziemi, ziemi Adama Mickiewicza, Filomatów i Filaretów, z ziemi Męczenniczek błogosławionych Sióstr Nazaretanek i Sługi Bożego, wielkiego pasterza biskupa Zygmunta Łozińskiego. Przybył z wielkim doświadczeniem dramatycznych przeżyć wojennych i okupacyjnych, z ogromnym zawierzeniem Bożej Opatrzności, której zawdzięczał swoje ocalenie podczas szalejącego terroru sowieckiego i hitlerowskiego. To tajemnicze działanie Bożej Opatrzności przez poszczególne osoby daje się odczytać także w tym, że jako repatriant wysiedlony z Kresów Rzeczypospolitej skierował swoje kroki na Dolny Śląsk i na czasy szczególnie trudne dla Kościoła we Wrocławiu. Został dany przez Boga wrocławskiemu Kościołowi, jako nauczyciel wiary i moralności chrześcijańskiej, przepełniony duchem autentycznego patriotyzmu. Dostrzegając bolesne zjawiska w Ojczyźnie i w Kościele, nie wahał się o nich mówić głośno i pisać. Mówił o tym zawsze z ogromnym zatroskaniem, bez cienia pogardy

dla ludzi czyniących zło, bez nienawiści czy żądz zemsty, odwetu. Bez przesady można odnieść do ks. Zienkiewicza słowa wypowiedziane przez ks. Piotra Skargę: *Jeśli komu droga otwarta do nieba, to tym, którzy Ojczyźnie służą*. Ks. Aleksander Zienkiewicz dobrze przysłużył się Kościołowi i Ojczyźnie.

Mamy prawo sądzić, że ukierunkowanie na problemy wychowania oraz zatroskanie o młodzież wyniósł z domu rodzinnego oraz przejął od wspaniałych i świętobliwych pedagogów tak duchownych, jak i świeckich, których spotkał na drogach swego życia jako wzorce osobowe oraz inspirację do podejmowanych studiów i działań.

Ks. Aleksander Zienkiewicz, jako duszpasterz akademicki, był nauczycielem kompetentnym i wiarygodnym, ale przede wszystkim był świadkiem. I to najbardziej budowało osobowy autorytet wrocławskiego „Wujka”. I to trwa. *Nauczył wielu sprawiedliwości i naucza dalej, bo historia „Wujka” się nie skończyła – dzięki Bogu – jak głoszą mądrzy wrocławianie.*

Ks. Stanisław Turkowski

Dokumenty Soboru Watykańskiego II – wykaz skrótów:

- DA** Dekret o apostołstwie świeckich
Apostolicam actuositatem
- DE** Dekret o ekumenizmie
Unitatis redintegratio
- DK** Dekret o posłudze i życiu kapłanów
Presbyterorum ordinis
- DM** Dekret o działalności misyjnej Kościoła
Ad gentes divinitus
- DWCH** Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim
Gravissimum educationis
- KDK** Konstytucja duszpasterska
o Kościele w świecie współczesnym
Gaudium et spes
- KK** Konstytucja dogmatyczna
o Kościele *Lumen gentium*
- KL** Konstytucja o liturgii świętej
Sacrosanctum Concilium

SPIS TREŚCI

<i>Zachęta serca</i> , ks. Mirosław Drzewiecki	3
Dzień 1. Duch Święty	5
Dzień 2. Syn Boży	9
Dzień 3. Eucharystia	13
Dzień 4. Życie modlitwą	17
Dzień 5. Radość	21
Dzień 6. Cierpienie	25
Dzień 7. Pokusy. Grzech. Pokuta	29
Dzień 8. Małżeństwo. Rodzina. Kościół domowy	33
Dzień 9. Pielgrzymowanie do Królowej Polski	37
<i>Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego</i> ks. Aleksandra Zienkiewicza	41
<i>Życiorys Sługi Bożego</i> ks. Aleksandra Zienkiewicza	42
<i>Wspomnienie Konfratra</i> ks. Stanisława Turkowskiego	44
Dokumenty Soboru Watykańskiego II – wykaz skrótów	46

MSZA ŚWIĘTA

w intencji rychłej beatyfikacji Sługi Bożego ks. Aleksandra Zienkiewicza jest odprawiana w każdy drugi piątek miesiąca o godz. **19.00** (oprócz miesięcy wakacyjnych, lipca i sierpnia) przy sarkofagu z jego doczesnymi szczątkami w kościele św. Piotra i Pawła we Wrocławiu przy ul. Katedralnej 4.

IZBA PAMIĘCI SŁUGI BOŻEGO KS. ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA

we Wrocławiu przy ul. Katedralnej 4
czynna: **poniedziałki, środy i piątki**
w godz. **12.00 – 16.00**

STRONA INTERNETOWA

www.wujek.wroc.pl

ISBN 978-83-66996-74-8